

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA

DO NARODU POLSKIEGO

DZIŚ
W NUMERZE:

reportaż J. Głębockiego z Nowej...

...wycinki z pisma Kieleckiego...

"Nie ma nudy!" (artykuł St. Małowski)

"Wielki skok" (materiały o Azji) - opr. E. Dylawerski

"Smacz" (reportaż o Działoszu)

Kolumna „pod kopnikiem”

Cała strona ciekawostek

„Kowalscy do wszystkiego!” (ciekawie!)

12 strona - taka jak zawsze

OBYWATEL POLSKIEJ RZECZYSPOLITEJ

DOBRO!
TOWARZYSZE!

Dziś jest Dzień Młodego Polaka. Dziś jest Dzień Młodego Polaka. Dziś jest Dzień Młodego Polaka...

Niech żyje i zwycięża socjalizm! Niech żyje i zwycięża socjalizm! Niech żyje i zwycięża socjalizm!

Pozdrawiamy wszystkich kraje łącząc się do... Pozdrawiamy wszystkich kraje łącząc się do...

OBYWATEL TOWARZYSZE!

Historia naszych dni dostarcza coraz to nowych dowodów...

Radzieckie rakiety międzyplanetarne szturmuje niezbadane przestrzenie kosmiczne...

Sily te służą pokojowi. Historyczne zwycięstwa socjalizmu objawiają się...

Wyrażając nadzieję i życzenia całego społeczeństwa polskiego, oczekujemy od zbliżającego się spotkania na szczycie postępu w rozwiązywaniu najbardziej palących zagadnień...

Prez. z zamkami zachodniemieckimi rewizjonistami. Za krótkie są ręce odwetowców. Na ich niekorzyść zmieniła się układ sił w świecie.

W dniu 1. Maja łączymy się we wspólnym walce o zwycięstwo postępu i socjalizmu, o świat bez wojen i zbrojenia, o zwycięstwo wyższości człowieka przez człowieka i o jasną przyszłość ludzkości.

OBYWATEL TOWARZYSZE!

15 lat wiodły ludowej i socjalistycznego rozwoju wyzwalającego nasz kraj z zaoferania, biedy i ciemności...

Rosną nowe zakłady produkcyjne, fabryki, naprawy, nowe rownie. Rosną nowe osiedla, dzielnice mieszkaniowe, szlaki i drogi zdrowia.

Rosną nade wszystko ludzie, nowa kadra. Rosną nade wszystko ludzie, nowa kadra. Rosną nade wszystko ludzie, nowa kadra.

Wszystkie maszyny i urządzenia powinny być racjonalnie wykorzystywane. Każdy kilogram surowca powinien być racjonalnie zużyty.

Socjalizm w młodego polaka... Socjalizm w młodego polaka... Socjalizm w młodego polaka...

OBYWATEL TOWARZYSZE!

Prace Młodego Polaka - święto młodzieży robotniczej - jest... Prace Młodego Polaka - święto młodzieży robotniczej - jest...

Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr... Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr...

TOWARZYSZE!

Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne... Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne...

Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr... Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr...

Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne... Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne...

Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr... Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr...

TOWARZYSZE!

Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne... Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne...

Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr... Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr...

TOWARZYSZE!

Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne... Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne...

Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr... Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr...

TOWARZYSZE!

Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne... Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne...

Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr... Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr...

Socjalizm w młodego polaka... Socjalizm w młodego polaka... Socjalizm w młodego polaka...

OBYWATEL TOWARZYSZE!

Prace Młodego Polaka - święto młodzieży robotniczej - jest... Prace Młodego Polaka - święto młodzieży robotniczej - jest...

Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr... Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr...

TOWARZYSZE!

Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne... Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne...

Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr... Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr...

TOWARZYSZE!

Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne... Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne...

Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr... Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr...

TOWARZYSZE!

Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne... Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne...

Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr... Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr...

TOWARZYSZE!

Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne... Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne...

Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr... Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr...

TOWARZYSZE!

Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne... Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne...

Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr... Polacy potrzebują coraz więcej wykwalifikowanych kadr...

TOWARZYSZE!

Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne... Socjalistyczny program rozwoju kraju - stawia ambitne...

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!
Nr 26 (3157-36)
Nakład: 72.900 CENA 70 GR.
KIELCE 30.IV i LV. 1968 R.
ORGAN KW PZPR W KIELCACH

MARGALIN

nicza w...
W wyniku przygotowywanego obecnie planu 5-letniego województwa kieleckiego wysunęło się pod względem produkcji przemysłowej do rzędu produkujących województw kraju.

MARGALIN

Wynik...
W wyniku przygotowywanego obecnie planu 5-letniego województwa kieleckiego wysunęło się pod względem produkcji przemysłowej do rzędu produkujących województw kraju.

MARGALIN

Wynik...
W wyniku przygotowywanego obecnie planu 5-letniego województwa kieleckiego wysunęło się pod względem produkcji przemysłowej do rzędu produkujących województw kraju.

MARGALIN

Wynik...
W wyniku przygotowywanego obecnie planu 5-letniego województwa kieleckiego wysunęło się pod względem produkcji przemysłowej do rzędu produkujących województw kraju.

LIST Egzekutywy KW PZPR

DO LUDZI PRACY KIELECZYZNY

Po raz 70 klas robotnicza i ludzie pracy całego świata obchodzą Święto Pracy - 1 dzień 1. Maja. W dniu tym jak corocznie od chwili powstania Polski Ludowej społeczeństwo Kielecczyzny manifestować będzie swoje przywiązanie do władzy ludowej, do partii - swoje poparcie dla idei socjalizmu.

Też rocznica 1. Maja obchodzimy w znacznie lepszej niż w latach ubiegłych atmosferze międzynarodowej. Dzień ten przyniesie nam mas pracujących całego świata, dzień pokojowej polityki i w imię socjalistycznej idei...

Ta zmiana atmosfery na arenie międzynarodowej ma ogromne znaczenie dla wszystkich ludzi pracy. Pozwala ona bowiem na śmiały i spokojny rozwijanie naszej pracy dla dalszego umocnienia gospodarki, podnoszenia poziomu materialnego i kulturalnego społeczeństwa.

Od dwóch lat nasza partia - Polska Zjednoczona Partia Robotnicza - stawia ambitne...



PRAWO WYBORU

BARDO DZIWNE MIASTO to Nowa Huta. Ma w sobie coś z nadziei, coś z marzenia i bardzo dużo realizmu. Gród historycznych postaci. Żywe kroniki chodzą po ulicach, gdy ujawnisz się im jako obcy przybysz, a w dodatku chłonny świadomość, własną cie do pierwszeństwa z brzęku kafełki, aby opowiedzieć o urodzinach miasta. Nie było jakiegokolwiek Blisko 100 tys. mieszkańców. A więc rzędu Radomia i Kielec. Tylko spობiele w Kielcach zapytać przechodnia czy pamięta co było kiedyś w miejscu, gdzie stoi teraz gmach Prezydium WRN. Spozrzy zdziwiony - panie, pan kpi czy o droge pyta? Trzysta lat temu biskup wybudował sobie pałac a pan chce żeby pamiętał co było przedtem. A w tym mieście inaczej. Przygotowy znajomy przy kufelku piwa opowie ci z detalami, co było, gdy jeszcze nie było...

Pasja historyczna jest tu powszechna. Biletka w kinie w chwili wytchnienia, fryzjer, gojąc brodę, dyrektor na konferencji prasowej, czarna kawa, podając w restauracji porcję flaków, urzędniczka z Urzędu Stanu Cywilnego w czasie udzielania informacji, sprzedawca w pokojach gościnnych, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej, młoda kobieta, czesząca kawa w przywrotnym mieszkaniu, Cygan w restauracji, grający na harmonii smętne „Domino” - wszyscy szpęgają poinformować obcego co tu kiedyś było.

A na początku było błoto, gumowe buty, kufajki, baraki i duże junactwo. Tak twierdzą naozni świadkowie. I trzeba im wierzyć. Chociaż...

Szerokie, asfaltowe ulice, jasne piękne domy, na których widać już zresztą epoki architektoniczne. Oto grupa bloków ozdoby różnych różnymi sfdymuskami, ozdóbkami, kolonienkami, balustradami, fiksurnymi rzezbami. Inna znowu grupa to bloki proste, żeby nie powiedzieć prostackie i koszarowe, z małymi okienkami i bez balkonów. A są i takie, o których mówi się „szwedzki styl”. Wzdłuż na kilka pięter ciągną się pasma kół rowych balkonów, duża szybki okna a na dole wifryny nowoczesnych sklepów, cukierni i restauracji. Barwa w szkle, szkło w barwie, jak kto woli. W lu kółkach zaś ludzie ubrani elegancko, z szykiem wielkomięskim.

O, ten dom naprzeciwko był pierwszym, który oddaliśmy do użytku. Miedzy człowiekiem, poznany przed chwilą na ulicy, odsuwa firankę w małejkiej winiarni, do której za prosił mnie na piwo. Tam, gdzie stoi kiosk „Ruch”, kohezyl się tan zboża. Naokoło było błoto, ugniatane jak ciasto gastełnicami buldożerów. Tu trzeba było chodzić w gumniakach i kufajkach. Na krakowskim rynku pokazywano nas palcami. Kto

by się tam wtedy przebie-
rał.

Przez 10 lat powstało miasto. Ogromne, samodzielne, nowoczesne, stulecie. Komunikacja, handel, szpital, 7 kin, dwa teatry, jednym słowem wszystko, co należy. Kiedyś trzeba było kilkadziesiąt lat, aby powstał taki gród. A teraz? „Wczesniaczek” dziesięciolecił Zdrowy, jak najbardziej normalny. To jednak trochę dziwi i zaskakuje.

Trzeba się również i z tym pogodzić, że i fabryki skróciły czas urodzin. Jak długo budowano hułę w Ostrowcu? A kudy jej do tej pod Krakowem.



... gospodyni w mig zaparzyła czarną kawę foto: Józef Brożek

Na 500 hektarach stoi już i pracuje 700 obiektów przemysłowych, po 40 km asfaltowych dróg sumie nieprzerwany sznur samo chodów ciężarowych, na 200 km szyn 50 parowozów ciągnie dzień i noc, ciężko sapiąc 470 wagonów. Tlen, para, gaz płyną rurociągami długim w sumie na 80 km, a nieraz tak grubym, że dorosły mężczyzna może swobod-

nie w jego wnętrzu spacerować.

Na początku było „ciele, uszka bez przerwy, lako- me i wciąż nienasycone”. Dzisiaj już to niby nie ciele, ale i jeszcze nie krówka. Nie ciele, bo daje mleko i nie krówka, bo jeszcze długo będzie rosnąć. A daje mleczko już wcale nieźle.

Od chwili uruchomienia produkcji do końca 1959 roku wyprodukowano w tysiącach tonach 1.264.4 koksia mokrego, 7982,2 - aglomeratu, 4510,8 - surówki, 4295,8 - stali martenowskiej, (tu należy się małeńkie wyjaśnienie. W roku 59 Huta dała 1378 tysięcy ton stali, w 60 da 1520 a w 65 3,5 miliona ton stali. Zaś cała nasza produkcja w 1959 roku wynosiła niecałe półtora miliona ton stali czyli mniej niż jedna tylko Nowa Huta da w tym roku), 117,1 stali elektrycznej, 3480,6 - kalski, 2032,4 - blachy gorącej, 126,0 blachy zimnej, 337,8 - wyrobów szamotowych, 176,0 wyrobów zasadniczych, 34,9 - odlewów stalowych, 353,5 odlewów żelaznych, 69,0 konstrukcji stalowych, 22,0 wyrobów kutek.

Uff! Nasza ostrowiecka staruszka została daleko, daleko w tyle. A przecież przychylnym okiem patrzy w stronę Krakowa czego dowodem jest i to, że skierowała tam sporą grupę swoich najlepszych fachowców, aby uczyli młodych. No i młodzi już produkują. Dzisiaj Huta im. Lenina pod Krakowem daje 1,5 miliona złotych zysku dziennie, a w 57 roku dała 270 milionów złotych zysku, w 58 - 350 mln zł, w 59 - 533 mln zł, a w roku 1960 osiągnie półtora miliarda złotych zysku i z odpisami smortyzacyjnymi. A przecież rozbudowa trwa.

Wartość produkcji eksportowej wynosi około 50 milionów dolarów. A więc nie tylko tosem imponujący zagranicę. Huta stoi w rzędzie najnowocześniejszych hut na świecie. Takie jest opinia fachowców nie tylko polskich.

reportaż Jerzego Głębockiego z Nowej Huty



... bardzo dziwne miasto to Nowa Huta

foto: Józef Brożek

skie chłopaki i niedużą szkołą i wielką tradycją wesołych, nożowych parachunków? Gdzie są te wsiowe dziewczuchy z biednych, a obyczajnych chałup krakowskich, kieleckich i rzeszowskich? Krakowscy mieszczanie ze zgorzeleniem patrzyli na ten gumowe buty i waciaki. A w czym mieli chodzić?

Wyrwali nagle ze swoich środowisk, wywołeni spod opinii gromady, uży-

basą i piwem. I pieniądza. Dużo pieniędzy. Można za nie kupić ubranie, a można i przepić, przegrać w karty, stracić z dziewczętami. Tę ostatnią propozycję skrupulatnie pdsunęły krakowskie cory Korynthu. Można się było użyć zawodu, albo też tylko patrzeć, aby chwycić trochę grosza i przejechać go. Można było żyć z myślą o przyszłości, i z dnia na dzień.

Oczarowani barwnością propozycji. Co wybrać? Trzeba spróbować. I próbować.

Chodziłem po młodym miście i obserwowałem jego mieszkańców. Jak szybko może się człowiek zmienić w odpowiednim klimacie! A kłamał tu pomysł. Praca nie pozabawiona patosu, ba romantyczności. Kto 10 lat temu stało piś, a dzisiaj aktywnie współdziała w wytapianiu stali w jednym z największych kombinatów na świecie, ten duże musiał dać ze siebie, ale i du- to zyskał.

Wielu zostało, wielu też i odeszło. Zależy, co kto wybrał. Niektórzy nie wytrzymali trudów pionierskiej pracy, inni po prostu ukradli co się dało i wiali. Wielu zostało. 90 proc. obecnej załogi kombinatu tu właśnie nauczyło się zawodu.

Poprosiłem kierownika kadr inż. Stanisława Słabę o kilka nazwisk ludzi, pracujących już 10 lat. Wyjął z szafy i dał mi pękniętą teczkę, setki nazwisk. - Wybierajcie! M. in. zapisałem w notiesie nazwisko kobiety spawacza autogennego. W jej rubryce wyczytałem, że nazywa się Emilia Zdebelak, urodziła się w 1934 roku i pracuje już od 1950. A więc przyszła do kombinatu, gdy miała lat 16.

WMIESZKANIU pachnie benzyną. Młoda kobieta jest trochę zdziwiona. Ja też. Nie

wiem dlaczego oczekiwalem raczej spólkania ze starszą już niewiastą (dzie się lat pracy), no i hm, trochę przecież zmęczoną tym długoletnim spawaniem autogenicznym. A tu żeby nie spora gromadka dzieciaków, krzyczących „mamo”, ten zapach benzyny, okulary motocyklowe, skórzana pilotka i rękawiczki męskie na półecie, to powiedziałabym - po prostu - hoża dziewczyna. Bez wątpienia jednak żona i matka. Po chwili zjawia się pan małżonek. Podaje kieliszek, bo ręce mu brudne od motoru. Małeńkie zamieszanie, ale już siedzimy przy stole popijając czarną kawę, którą miła gospodyni w mig zaparzyła. Opowieść zaczyna się oczywiście tak:

Na początku było błoto, gumniaki i kufajki. „Teraz to bym za żadne skarby nie wyszła z kombinatu w roboczym ubraniu”.

Podobną myśl mam już zapisaną w notiesie. Ktoś powiedział, że moda tu jest zaradliwa. Każdy ma ambicje być lepiej ubranym. „Gallux”, wytworne magazyny i bliskość Krakowa robią swoje. I rzeczywiście w kinie nie mogłem dopatrzeć się jakichś większych śladów w ubiorze. Mówił mi towarzyszy Wojcik, wiceprzewodniczący Dzielnicowej Rady Narodowej, (N. Huta jest dzielnicą Krakowa na prawach powiatu), że chyba już 5 lat temu wyprawowano z łazienki ostatniego prosiaka i eksmitowano ostatni kilogram kartofli i węgla z wanny. Te rzeczy należały już do przeszłości. Po rewolucji w ubraniach następuje ofensywa na mieszkani. Pracują ponadnie przy licznych klubach, coś tam propaguje „Desa” i CPLIA, organizuje specjalne wystawy sklep męblowy, popularyzuje się sztukę ludową i reprodukcje arcydzieł.

Chociaż młó mi słuchać o tarapatkach z błotem muszę, niestety być wscibski i dopytuje się skąd, dlaczego, po co?

- Z wioski Uszewi w powiecie brzeskim. Panteńskie nazwisko Duch, Emilia Duch. Nie słyszał pan? Po śmierci ojca zrobiło się w chatupie głodno. Trzeba było się rozzerzeć za jakąś robotą. Akurat na 1 maja 1950 roku przyjechałam do Nowej Huty zobaczyć. Były to koleżanki z tej samej wsi. I mają już pracowały. Wpierały na punkcie obustrunkowym jako sanitariuszka. Mało jednak płacił, a trzeba było rodzinie wspomagać. Poszłam więc do produkcji, do spawania. Szkolenie, majster pomógł, kolezdy i jakieś tam poszto. Potem spawalam jak stary spawacz. Chłopy przechodzili i się dzwowały „ef. kurca, jak spawa”. Przewodniczą zostalam. Przez wiele lat byłam nią. Długo moje wielkie zdęcie wstąpiło w alet przdownikow pracy. W pachodzie szłam w pierwszym szeregu z szarfą na pier-

Kiedyś Bierut do nas przyjechał. Akurat robiłam wtedy na wielkim plecu. Dał mi buty gumowe i przyszedł na stanowisko. Ja w ciemnych okularkach, w szapce, w kombinzonie, co tam wtedy miałam lat, siedemnaście. Bierut zobaczył mnie, podszedł, przywitał się. Pamiętam pierwsze zdanie. „No i co daleweczko, jak ci się pracuje?” I zaczął mnie wypytywać. Zaraz przyłecieli ci z Krakowa Filmowej. Parę razy isalaliśmy z koleżankami oglądać się w kinie.

- Ze mną Bierut też rozmawiał witrają mąją. - Poczestował nas „Wawelem”. Nawet, cholera, jeszcze niedawno miałem tego papierosa, bo niektórzy z nas schowali sobie na pamiętkę. Ale kiedyś zabrakło mi i wypaliłam. Zeschnięty już był.

- Dobrze mi się pracowało - mówi dalej pani Zdebelak - powołanie człowieka miało, nieźle zarobki, było co do domu, dla rodziny posłać. Tylko, co prawda to prawda. Janki z SP dokuczali. Jeden taki przyczeplił się do mnie i dokuczał, i dokuczał. Raz to mnie uderzył. Wtedy ja do dowidy. Trochę go uspokoił. Ale dokuczali we chłopaki byli.

- No, coś nie coś o tym pisał w gazetkach.

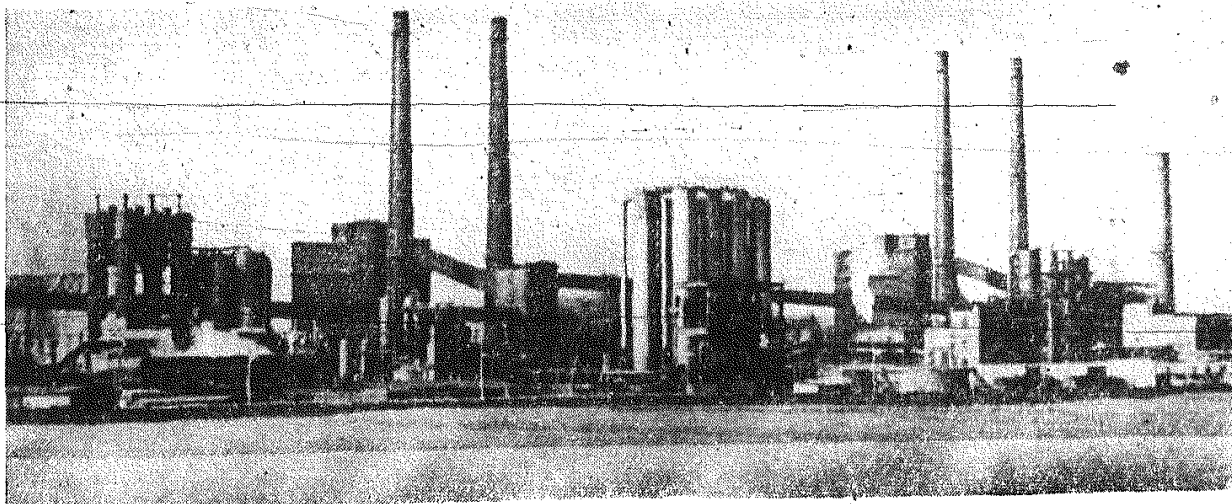
- Owszem, ale rhybu coś nie tak. Ja tam nie słyszałam o tym, żeby kogoś na przesiedradle naga wy-nosili, żeby naworodki to-ponno w ustępkach i podobne rzeczy. Mieszkalam przecież w pierwszym hotelu dla dziewcząt, to wiem. Były różne cuda, ale nie takie. Wtedy to re szukany lekkiego życia, ale nie można znowu mówić, że już tylko tak było. Była przede wszystkim ciężka robota. Szczęda, że o tym więcej nie pisał.

I znowu podobną opinią mam już w notiesie. Nie sądzę, aby to była tylko chęć wybielania przeszłości. W perspektywie czasu inaczej się rzeczy ocenia. Kiedyś np. krakowianie za nic w świecie nie chcieli mieszkać w Nowej Hucie. Dzisiaj ubiegają się o to aktozry. Literaci, przedstawiciele wolnych zawodów.

Prostytucja to temat laskomy dla dziennikarza, z dreszczykiem. Niestety taką sensację znaleźć można w każdym mieście.

Wyobraźcie sobie, że ja także miałem dziwne zdanie. Czekam po kinie późnym wieczornym na przystanku tramwajowym. 15 metrów od brzegu trotuaru ciągnie się wielki blok. Jednym z okien sylwetka kobiety. Na ulicy pusto. Samotnie spaceruje po trotuarze kobieta dziwnie manipulując zasłoną. Po chwili okno się otwiera i słyszę najwyraźniej: „Poczekał, zaraz schodzę”. Oglądam się, wkoło nie ma nikogo. Kobieta znowu coś gwałtownie

(Dokończenie na str. 11)



Fabryka dała im wiano: waciaki i start!

foto: Józef Brożek

portret



MIODY ROBOTNIK MOSKIEWSKI.

W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Dziecka „redakcja „Magazynu Nie dzielnego” i kielecki Oddział Polskiego Towarzystwa Fotograficznego ogłaszają dla wszystkich fotoamatorów „Kielecki konkurs fotograficzny na temat: „Dziecko”. Po konkursie zostanie zorganizowana wystawa prac.

- Warunki konkursu
1 W konkursie mogą brać udział wszyscy fotoamatorzy Kieleccy...
2 Na konkurs mogą być zgłaszane prace, w których głównym tematem będzie dziecko...
3 Technika prac - dowolna. Format od 24x30 cm wzwyż.

uwaga fotoamatorzy!

Ogłaszamy wielki konkurs fotograficzny

- 4 Do każdej zgłoszonej pracy powinna być dołączona wglądówka...
5 Zgłoszone prace oprócz tytułu podpisane winny być tylko godłem...
6 Prace należy nadsyłać w zaklejonych kopertach na adres redakcji „Magazynu” „Słowa Ludu” Kielec, ul. Zeromskiego 5 z dopiskiem na kopercie: „Konkurs fotograficzny „Dziecko”.

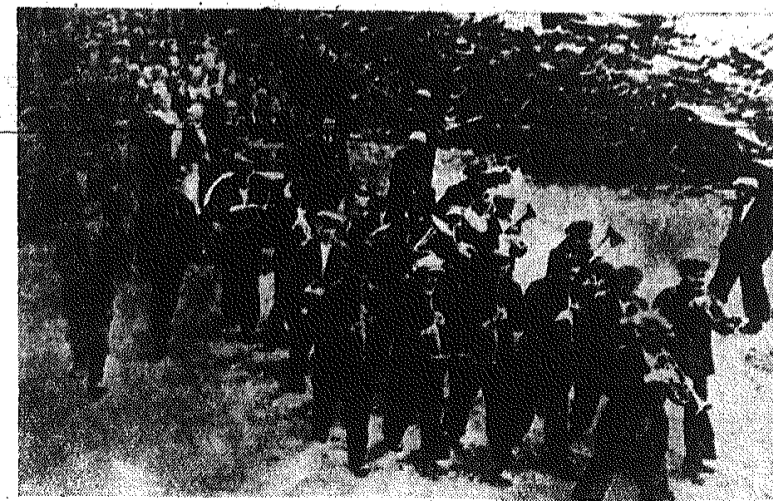
„Konkurs fotograficzny „Dziecko”.
7 Do koperty wraz z pracami winny być dołączone: osobna zaklejona koperta zawierająca: godło, nazwisko i imię, adres autora...
9 Dla zwycięzcy konkursu przewidziane są nagrody i wyróżnienia...
10 Po zakończeniu wystawy prace zostaną zwrócone autorom...
Czekamy na Wasze prace!

„Gazeta Kielecka” pisała...

1907
„Dzień pierwszego Maja przegłębiliśmy w Kielcach pod wpływem pewnego pamiętnego wydarzenia...
1919
„Z powodu 1-go maja socjaliści urządzili zgromadzenie w teatrze, więc na rynku i pochód ze sztandarami...
Cała rzesza pracowników zwolniona od zajęć wyległa na ulice, toteż było gwarno i rajno, aż wkrótce trąbiły uliły Dużej nie mogły pomieścić spacerujących...
Na huk, który był słyszany o pięć wiorst po za miastem, wystąpiło wojsko...
1926
„Uroczystość święta robotniczego obchodzona w Kielcach licznym pochodem około 2 tysięcy osób...
1930
„1 maja w Kielcach przedzielni nader spokojnie...
1936
„Święto robotnicze w Kielcach przebiegło zupełnie spokojnie i nigdzie nie zakłócono porządku...
Na placu pocerklewnym, gdzie była zbiórka, przemawiali mówcy: Karpiński, Siliwiński i Peler”.



Końskie, - 1 Maja, 1932 r.



Końskie - 1 Maja 1935 r.



ROZMAWIAMY ZE STANISŁAWEM PRÄUSSEM

Nestor kieleckich malarzy pozostał wierny temu kierunkowi malarstwu, do którego miał zawsze inklinacje...
„W nocy na 1 maja br. patrol policyjny znalazł na moście kolej waskotorowej na ul. Nowo-Zagajnińskiej...
1930
„1 maja w Kielcach przedzielni nader spokojnie...
1936
„Święto robotnicze w Kielcach przebiegło zupełnie spokojnie i nigdzie nie zakłócono porządku...
Na placu pocerklewnym, gdzie była zbiórka, przemawiali mówcy: Karpiński, Siliwiński i Peler”.

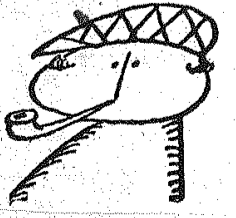
Zaginął Joachim...

15 kwietnia 1938 r. stużarówka policja kryminalna została zaalarmowana przez mieszkanca Goehner, że zginął synek Joachim...
Miał Joachim, jak każdego dnia bawił się z grupą dzieci na skwerku w sąsiedztwie domostwa Goehnerów...
Policja podziękowała, że zachodził tu wypadek i odprawiła, wzięła energicznie poszukiwania...
W posiadaniu policji znajdowała się ta sama magnetofonowa z nagraniami rozmowy kłótni...
Tyllmann aresztowano. Był to mężczyzna w wieku lat 40, wzrostu 155 cm...
Tyllmann aresztowano. Był to mężczyzna w wieku lat 40, wzrostu 155 cm...
Tyllmann aresztowano. Był to mężczyzna w wieku lat 40, wzrostu 155 cm...

RECENZJE

NIEBEZPIECZNA KSIĄZKA
Choderlos de Laclos (1740 - 1803) napisał tylko jedną powieść: „Niebezpieczne związki”, która od razu znalazła się na indeksie jako książka „rozwiązła i nieobyczajna”...
Obawiam się jednak, że niechęć wielu czytających (szczególnie spośród młodzieży), zwróci uwagę tylko na gorszą stronę „Niebezpiecznych związków”...
Choderlos de Laclos - „Niebezpieczne związki”. Państwowy Instytut Wydawniczy 1980 r. Str. 454 Cena 28 zł.

Obawiam się jednak, że niechęć wielu czytających (szczególnie spośród młodzieży), zwróci uwagę tylko na gorszą stronę „Niebezpiecznych związków”...
Choderlos de Laclos - „Niebezpieczne związki”. Państwowy Instytut Wydawniczy 1980 r. Str. 454 Cena 28 zł.



ZDJĘCIA Z ARCHIWUM KW PZPR W KIELCACH

ARTYKUŁ INFORMACYJNY O DOBREJ PLACÓWCE

Uliczka, przy której znajduje się Dom Młodzieży w Radomiu, graniczy z parkiem, toteż budynek odgródzony jest od miejskiego gwaru, niepokoju i nudy. Tak, nuda. Albowiem i w dużym mieście można się nudzić, jeżeli się nie ma żadnych zainteresowań, tylko „zabija się czas”, ciągnąc się w tych warunkach jak smoła. Świadczą o tym chociażby grupy młodzieży, które np. w Kiełcach wędrują po ulicy Sienkiewicza, wystają po rogach, nie wiedząc co z sobą zrobić. A że nuda nie sprzyja rozwojowi inteligencji i nie odsuwa ani błyskotliwych myśli, ani pożytecz-

nych powołań i stwierdzić czy chwilowy „konik” nie jest przypadkiem drogą prowadzącą do przyszłego zawodu.

— Czy wasz DM opiera się na jakichś wzorach?
— Tylko w ogólnych zarysach. Ale raczej staramy się wypracować własne wzory, odpowiednie dla naszego środowiska.

— Organizacja DM przedstawia się jak następuje. Istnieje tam 24 kółka zainteresowań obejmujące różne dziedziny wiedzy i rozrywki i dzielące się na sekcje. Do sekcji i należy malarstwo lotnicze, modelarstwo szkatułkowe, kółko fotograficzne, krawieckie, dzie-

ko takimi ilościami jak kopa jaj, kilka funtów masła, pół cielaka itp. Już sam pokój w którym odbywają się wykłady świadczy o kobiecej zabiegliwości. Białe stoliki, kwiaty, na ścianach obrazki. Trafiam na wykłady a nie zajęcia praktyczne, co byłoby na pewno ciekawsze. Wykład poświęcony był teorii żywienia. Kierowniczka kursu, jak wszyscy kierownicy „kółek” w tym domu, to zapalona propagatorka wie- dzę jaką upowszechnia, nie wiec dziwnego, że zaraza swym zapalem uczennice. Te rekrutują się przeważnie z osób dorosłych i uczennic szkół średnich. Na lekcji widziałam nawet



„Idźcie chłopcy na ulicę Mickiewicza!”

NIE MA

nych, pomysłów, może więc być tylko podłożem dla hodowli cech ludzkich jak najbardziej społecznie szkodliwych — chuligaństwa, nierobstwa, chęci łatwego zarobku itp. Zdaje mi się, że walka z nudą to pierwszy stopień oddziaływania wychowawczego, zwłaszcza u nas, gdzie mamy dużo młodzieży między 14 a 18 rokiem życia, która już się nie uczy a jeszcze nie pracuje. Walkę tę podjął Dom Młodzieży w Radomiu, osłajałac doskonałe rezultaty.

wlarskie i gospodarstwa domowego. Na modelarstwie się nie znam, więc chociaż byłam w pracowni, niewiele z tego zrozumiałam. Toteż o rezultatach pracy młodzieży mogę sędzić tylko z dwóch pięknych modeli statków, zdobionych gabinet kierownika. Jeden to okręt wojenny, drugi — statek handlowy (mniej więcej w skali 2 metry długości i odpowiednia wysokość), z których jeden — zaopatrzony w turbiny może normalnie pływać.

przedstawicielki dwóch po kolei tej samej rodziny — mamę i córkę. Nabyta wiedza bywa sprawdzana. Egzamin polega na przygotowaniu jednego z 10 jadłospisów obiadowych (trzy dania) wraz z umiejętnościami nakrycia do stołu, udekorowania go itp.

Kierowniczka kursu, która przez pewien czas przebywała w Norwegii, stwierdziła że naukę gospodarstwa domowego z jej wszystkich odgałęzieniami rozpoczyna się w tym kraju od... przedszkola (oczywiście od zadań najłatwiejszych), a 8-letnie dziewczynki umieją już przewi-

stać nieodzownych, gdyby większość kobiet nie była zdana jedynie na doświadczenia swych babek i matek, — byłaby mniej zaharowana, a fachowe wiadomości z teorii żywienia pozwoliłyby nam odżywiać się zdrowiej i z większym

zachwycałam się kółkiem gospodarstwa domowego. Prowadzone jest tak, że chociaż kurs trwa

Zachwycałam się kółkiem gospodarstwa domowego. Prowadzone jest tak, że chociaż kurs trwa

— Cemu przypisuje pan osiągnięty w tak krótkim czasie sukces? — pytam młodego kierownika. Pan Ostrowski jest z wykształcenia pedagogiem, ale co najważniejsze — jest nim z zamiłowania.

Młodzież zrzeszona w Domu Młodzieży przekracza liczbę 1300, a rodzice wychowanków utrzymują z personelem DM stały i bardzo serdeczny kontakt.

— Młodzież jest wrażliwa i raczej chyba wyczuwa to, że wszyscy, tj. cały personel myśli tylko o tym, aby uprzyjemnić jej wolne chwile i dać jakies podstawy do dalszego celowego i pożytecznego działania. Staramy się wyłaniać zamiłowania, a chociażby tylko hobby naszych wychowanków, tak aby mogli się wyżyć w tym, co lubią. W ten sposób nawet udaje się wykryć niejedno istot-

tylko trzy miasteczka, dale każdej jego uczestnicze podstawowe pojęcie o racjonalnej organizacji pracy domowej oraz podstawy gotowania „współczesnego”, tj. nie wzorującego się na — słynnych zreszła w swoim czasie — przepisach babci Cwierciakiewiczowej, która operowała tyl-

nań i wykopać niemowlę, nie gorzej od doświadczonej mamusi. Szkoda, że u nas jest to wiedza traktowana dość lekceważąco. Czy nie warto by jej wpro- wadzić do szkół? Umiejętna organizacja w każdej dziedzinie oszczędza siły i pracy, toteż niezależnie od pomocy technicznych, dzi-

pożytkiem dla... estetyki (w żadnym kraju nie widzi się takiej ilości „przetłuszczonych” kobiet i mężczyzn).

Kółko krawieckie miało- by trzy razy tyle uczestni- ków ile może pomieścić. Niestety, pokój jest tak ma- ly, że nie ma gdzie usta- wic więcej maszyn. Szycia uczą się nie tylko dziewczęta ale i chłopcy.



„Tu się nikt nie nudzi!”

Oczko w głowie kierownictwa to sekcja naukowa i kursy języków obcych (dwa niemieckiego, dwa angielskiego i trzy rosyjskiego) dla młodzieży i dorosłych kółko recytatorskie z zagadnieniami, dotyczącymi języka polskiego i dykcji kółko historyczne (w związku z Millennium) kółko filatelistyczne oraz kółko przyrodnicze. W sumie 11 zespołów, liczących 500 osób. Zatrzymam się dłużej przy kółku przyrodniczym, gdyż zaskoczona byłam zasięgiem jego działań i rezultatami. Zdawało mi się, że przyroda mniej interesuje dzisiejszą młodzież i nie wytrzymuje konkurencji techniki i sportu. Tymczasem okazuje się, że tu znajduje się wielu znani- lowanych przyrodników, a nawet hodowców. Sprzy- ja temu prawdopodobnie kierunek pracy narzucony przez kierowniczkę tej pracowni, wciągający uczestni- ka w łańcuch przemian za- chodzących w królestwie flory i fauny. Ogromna sala o prawie szklanych ścia- nach wygląda jak oranżeria. Duża ilość rozmaitych roślin jest przedmiotem badań ale i dekoracją wywołują- cą jakiś rodzaj nastroju. W akwariach dużo różno- go rodzaju rybek, w klat- kach papużki a nawet wie- jówka. Nie trzeba doda- wać, że wychowankowie sami dbają o właściwy rozwój tego królestwa. Niektórzy tak się zamilo- wali w hodowli, że nawet w domu hodują rybkę w stojaku. Przy DM istnieje kółko doświadczalne. Wy- hodowana w warunkach



„Zachwycałam się kółkiem gospodarstwa domowego...”

domowych palna to przed- miot wielkiej radości i dumy młodych przyrodników. Sekcja artystyczna nie cierpi na przerosty ambicji, a się nieraz zdarzało w domach kultury. Traktowana jest jak zwykłe powinnę. Jakiś artystyka krawiecka, modelarstwa, malarstwa, rzeźby, a także kółko fotograficzne, kółko krawieckie i kółko fotograficzne. Wśród nich — taniec ludowy, towar- zyski i rytmika, a teatr amatorski. Razem 12 zespołów li- czących 500 uczestników.

— Wiele — jak wy- powiednia fizykiem kla- dę się z zaskakująco sil- nym, gimnastyka przy- rządowej i akrobacyjnej oraz — luzniestwo. To ostatnie zajmuje dobre miejsce w eliminacjach ogólnopolskich a jeden z uczestników zespołu zdobył w tych eliminacjach indy- widualnie i miejsce.

Prócz tych wszystkich sekcji istnieje jeszcze dział masowy, zajmujący się organizacją imprez, spektakli, odczytami i wy- cieczkami. Niezmiernie us- ługi oddaje dzieciom i matkom świetlicą przedpo- łudniową z dożywianiem dla dzieci od 1 ki do 4 oraz — popołudniową dla wszyst- kich. Trudność stanowi ty-

ko to, że świetlica może przyjąć 25 do 30 dzieci ze względu na szczupłość pomieszczenia, które musi być jednocześnie biblioteką. Pomieszczenie tego wszystkiego co się dzieje na terenie Domu Młodzie- ży — 11 salach (przeznaczonych dla sta- nów artystycznych, a także że kolonii — „prze- dzwina akademia”).

Na wiosnę, od kwietnia, program zajęć się zmienia. Przechodzi się na zajęcia turystyczne — krajoznaw- cze, łączone z poszczególnymi dziedzinami wiedzy. W tym roku będą dwa ta- kie obozy w Cmielowie. Ciekawym eksperymentem są wczasy miejskie dla dzieci wiejskich. W czasie takich trzydniowych wy- cieczek, poznajmy się dzieci wiejskie z produk- cją do jakiej służą artyku- ly dostarczone przez wieś, a wiec — zwiędza się pie- karnie, przetwornie owo- ców itp. W lipcu przyje- dzie do Radomia 3 takich grup. W sierpniu br DM

organizuje wczasy miejskie dla dzieci z miasta. Prze- bywać tam mogą od go- dziny 5 rano do 17, mając zapewnione zajęcia i roz- rywki oraz posiłki. W pro- jekte jest także oboz w- drowny (kolarski) po Gó- rach Świętokrzyskich. 80 procent osób korzysta- jących z DM to dzieci i młodzież w wieku od lat 7 do 18 a więc w okresie, kiedy kształtuje się ich oso- bowość. O tym, że potrafią ocenić ofiarowywaną im pomoc i opiekę świadczą fakty. Chłopcy, którzy odby- wają służbę wojskową, mając urlop przychodzą w odwiedziny do DM i w ogóle nie zrywają z nim kontaktu. Po zapoznaniu się z pracą tej placówki, łatwo stwierdzić, że radomski Dom Młodzieży zachwyli właściwy kierunek dzia- łalności — że rozumie potrzeby wychowawcze i kul- turalne współczesnej mło- dzieży w określonym śro- dowisku i potrafi je zaspoko- ić. Jeżeli są jeszcze w Radomiu grupy młodzieży, które „umierają z nudy”, niechaj zwrócą się do tam gdzie właśnie się żyje i to intensywnym, rado- snym życiem młodzieci.

STEFANIA MAJEWSKA
Zdjęcia: BRONISŁAW DUDA



Chiny - najpotężniejsze państwo azjatyckie.

Foto: „Paris Match“

**GŁOS
AZJI:**

**Pokojowe
współistnienie
silniejsze jest
niż polityka
dzielenia
świata na
przeciwstawne
obozy!**

AZJA O SOBIE WIELKI

„Najdroższym skarbem człowieka jest życie. Dane mu jest tylko jeden raz i należy przeżyć je tak, by nie odczuwać męczącego żalu po bezcelowo spędzonych latach, by nie spódnąć się ze wstydu z powodu niedanej i mało celowej przeszłości i by umierając móc sobie powiedzieć: całe życie i wszystkie siły oddałem najpiękniejszej sprawie świata - walce o wyzwolenie ludzkości”. (J. WAHARLAL NEHRU w swej książce „Odkrycie Indii”).

„Niestety, nie brak dziś jeszcze ludzi w Europie i w Ameryce, ludzi, którzy nie zdają sobie sprawy, że problemem azjatyckim nie można rozstrzygnąć bez Azji, bez opinii publicznej i bez współpracy krajów azjatyckich. Ci ludzie chcą liby wciąż jeszcze rozstrzygnąć problemy azjatyckie w Londynie, Nowym Jorku, w Paryżu czy gdzie indziej. A na to u nas nikt nie może się zgodzić, dla nas jest to kwestia zasadnicza”. (JAWAHARLAL NEHRU w 1957 r. w rozmowie z francuskim dziennikarzem).

„Dla nas kolonializm nie jest czymś abstrakcyjnym i dalekim. Znamy go w całej jego beziluzyjnej postaci. Widzieliśmy na własne oczy niezliczone spustoszenia, jakie sieje on wśród ludzi, nędzę, jaką przynosi, spustacznę, jaką pozostawia po sobie, gdy zostaje wreszcie wyparty w wyniku nieuchronnego biegu historii. Mój naród i wiele narodów Azji i Afryki znalazły bowiem tego na własnej skórze... Kolonializm ma również nowoczesną formę. Występuje on w postaci kontroli gospodarczej, kontroli intelektualnej, a nawet faktycznej kontroli fizycznej, sprawowanej przez nieliczną, ale obcą grupę wewnątrz jakiegokolwiek narodu. Jest to doświadczony i nie cofający się przed niczym wróg, który przybiera różne oblicza. Niełatwo wypuszcza on swoją zdobycz z łap. Gdziekolwiek, kiedykolwiek i w jakiejkolwiek postaci kolonializm się pojawia, jest on złem, które należy zerwać z oblicza ziemi”. (prezydent Indonezji, SUKARNO, z trybuny konferencji w Bandungu w 1955 r.).

„W celu rozszerzenia zaufania i pogłębienia wzajemnego zaufania między narodami, Chiny wraz z Indiami i Burmą proklamowały pięć zasad pokojowe-

go współistnienia narodów i oparty na tych zasadach swe wzajemne stosunki. Dziś stosunki te stały się przykładem pokojowego współistnienia krajów o różnych różnych systemach społecznych”. (premier ChRL, CZOU EN-LAI).

„Mocarstwa zachodnie unikają dotychczas popierania industrializacji w krajach słabo rozwiniętych, przypuszczalnie z powodu chęci uniknięcia konkurencji w uzyskiwaniu surowców albo z obawy przed utratą rynków zbytu. Prawda jest, że mocarstwa zachodnie, zwłaszcza USA, udzielały pomocy idącej w miliardy dolarów pewnym krajom słabo rozwiniętym, lecz pomoc ta szła w kierunkach specjalnie wybranych i służyła przede wszystkim celom wojakowym, związana jest ona ze ściśle określonymi warunkami... ZSRR i inne kraje wschodnie nie mają na względzie bezpośrednio wojkowych albo politycznych celów, mogą one udzielać i rzeczywiście udzielały pomocy gospodarczej bez warunków”. (prof. P. C. MAHALANOBIS z Indyjskiego Instytutu Statystycznego).

„Stojąc na stanowiskach internacjonalizmu czyli humanitaryzmu Republika Indonezji w swej polityce międzynarodowej idzie po drodze pokojowego współistnienia. Jest to jednak nie tylko polityka pokojowego współistnienia, ale także polityka aktywna. Nie jesteśmy neutralistami, którzy parzą obojętnie jak świat zmienia w kierunku zagłady. Jesteśmy aktywni w naszych działaniach podejmowanych w kierunku zapro-

wadzenia pokoju i braterstwa między ludźmi”. (prezydent Indonezji, SUKARNO w czasie wizyty w Warszawie, w maju 1959 r.).

„Mówimy o pokoju, lecz pokój nie jest pojęciem negatywnym. Pokój jest czymś bardzo pozytywnym i pokój nie może zaistnieć przez zapobieżenie tu czy tam jakiejś strzelaninie. To jest tylko negatywny aspekt pokoju. Pokój polega na wzajemnym zrozumieniu, na współpracy i współistnieniu i tylko w takiej atmosferze pokój może zaistnieć”. (b. premier Cejlonu, BANDARANAIKE z okazji Dnia Narodów Zjednoczonych).

„Wypowiadamy się za rozszerzeniem międzynarodowych kontaktów i współpracy gospodarczej, technicznej i kulturalnej nie tylko dlatego, że przypieszy to realizację budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, ale również dlatego, że będzie to służyć sprawie pokojowego współistnienia państw”. (premier ChRL, CZOU EN-LAI).

„My, ludzie Azji i Afryki nie będziemy obecni na konferencji na najwyższym szczeblu, nie będziemy tam obecni duchem. Niezliczone miliony ludzi, którzy domagają się pokoju i bezpieczeństwa, będą tam obecni”. O naszym stanowisku naszych nadziejach i naszych postulatach powinni pamiętać uczestnicy konferencji, powinni być one brane pod uwagę we wszystkich wysiłkach zmierzających do utrwalenia i zachowania pokoju”. (prezydent SUKARNO w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Prawdy” w styczniu 1960 r.).

Imponujący pochód w Azji olbrzymie zmiany po drugiej wojnie światowej. W rękach kolonizatorów znajduje się jeszcze na kontynencie azjatyckim 5,8 mln ludności żyjącej na obszarze 645 tys. km kw. Porównajmy to ze stratami mocarstw kolonialnych na Dalekim Wschodzie, a będziemy mieli obraz tego, jak wielki krok uczyniła Azja w walce o niezależność polityczną.

W wyniku historycznego zwycięstwa rewolucji chińskiej z dawnej półkuli powstało w 1949 r. na obszarze 10 mln km kw. socjalistyczne mocarstwo, w którym żyje 650 mln ludności. Mocarstwa kolonialne „nie doliczyły się” po drugiej wojnie światowej w Azji dalszych 13 nowo powstałych państw. Są to: Birma, Cejlon, Filipiny, Indie, Indonezja, Kambodża, podzielona na dwa państwa, Korea i Wietnam, Laos, Malaje, Nepal, Pakistan, Singapur. Łącznie obszar tych państw wynosi 8 mln km kw, a liczba ludności przekracza 710 mln osób. Razem z Chinami wynosi to 18 mln km kw i 1.360 mln ludności.

Młode państwa azjatyckie stanęły wobec poważnych zadań: jak najszybciej zlikwidować wnikliwe zacofanie gospodarcze, nędzę i ciemnotę, ciężki spadek po czasach panowania kolonialnego. W przeważającej większości

ci są to kraje rolnicze, w których ponad 70 proc. do rosną ludności pracuje w rolnictwie, dającym ponad 50 proc. dochodu narodowego. Urodzajność w tych słabo rozwiniętych gospodarkach krajach jest ponadto jedną z najwyższych na świecie. W ciągu całego okresu powojennego była ona nawet 7-17 proc. niższa niż przed drugą wojną światową. Sytuację pogarsza jeszcze duże zacofanie techniczne. W Indiach np. przeprowadzony w 1956 r. spis inwentarza rolnego wykazał, że w tym drugim co do wielkości kraju Azji, 95 proc. plugów to plugi drewniane.

Likwidację głodu w Azji pokolonialnej, rozwiązanie problemu braku żywności oraz innych problemów gospodarczych i społecznych utrudnia nieproporcjonalnie wielki przyrost ludności. Jak wykazują statystyki ONZ, AZJA BĘDZIE ZA 40 LAT ZAMIESZKANĄ PRZEZ 3.870 MLN LUDZI, CZYLI O CAŁY MILIARD WIĘCEJ NIŻ LICZY DZISIAJ LUDNOŚĆ CAŁEGO ŚWIATA. Dla porównania warto dodać, że ludność przemysłowych i wysoko rozwiniętych krajów Europy i Ameryki Północnej będzie wówczas - w roku 2000 - liczył 20 proc. ogólnego zaludnienia kuli ziemskiej, Azji natomiast - 62 proc. przy obecnej stopie przyrostu.

Procesy przemian społecznych i gospodarczych w krajach azjatyckich nie przebiegają jednakowo.

Procesy rozwoju gospodarki narodowej, likwidacji przywilejów kolonialnych i wprowadzania reform demokratycznych przebiegają najszybciej w krajach, w których władzę objęła klasa robotnicza i partie komunistyczne. Są to Chiny Ludowe, demokratyczny Wietnam i ludowa Korea. Imponujący rozwój Chin Ludowych ilustrują choćby takie oto cyfry. Produkcja rolna wzrosła z 103 mln ton w 1949 r. do 275 mln ton w 1959 r., produkcja stali z 160 tys. ton w 1949 r. do 12 mln ton w 1959 r. Ogólna produkcja przemysłowa Chin Ludowych wzrosła w ciągu tych 10 lat blisko 12-krotnie. W szybkim tempie likwiduje się ciężkie brzemie wieloletniego zacofania. Chiny stały się wielkim światowym mocarstwem. Ten przykład wpływa również na posu-

wanie dróg rozwoju innych krajów azjatyckich. Nie przypadkiem „droga chińska” ma wielu zwolenników w Azji.

W „centrum” tego podziału młodych państw azjatyckich znalazłyby się takie kraje, jak Indie, Indonezja, Birma i Cejlon - grupa najliczniejsza. Władze tutaj po przedsięwzięciu kolonizatorów przejęła burżuazja narodowa, która nie rezygnuje z pewnych reform społecznych, przewidujących np. nacjonalizację niektórych gałęzi przemysłu, reformy antyfeudalne, elementy planowania i kontroli państwa. Ale i tutaj obraz jest bardzo różny. Mówi się np. o tzw. „socjalizmie indyjskim” czy „demokracji kierowanej” typu indonezyjskiego. Na Cejlonie meczmy zanotować elementy kontroli państwowej w gospodarce. Birma, po okresie rządów silnej ręki generała Ne Wina, ma znowu rząd U Nu, zwolennika swobód demokratycznych i umiarkowanych reform.

Dalej idą kraje, gdzie reformy postępowe hamowane i zwalczane są przez zaprzędaną kapitałowi żarłocznemu burżuazję kompradorską, sprawującą władzę wspólnie z feudalami. Trzeba tu zaliczyć takie kraje jak Pakistan, gdzie istnieje faktycznie dyktatura wojskowa, czy Malaje. Na „prawicy” wreszcie znajdują się takie kraje, jak Filipiny, Syjam, Wietnam Południowy i Korea Południowa. Na Filipinach władzę sprawują kompradorzy burżuazyjni i feudalowie. Możliwość zmian demokratycznych, mogących przyspieszyć proces rozwoju gospodarczego kraju i likwidacji resztek kolonialnego zacofania, są więc minimalne. W Syjamie od października 1959 r. sprawuje niepodzielnią władzę w oparciu o juntę woj-

ską dowódcą sił zbrojnych, marszałek Sarit W. Wietnam Południowym i Korei Południowej rząd skrajna reakcja kompradorska i feudalna.

Przyznając państwom azjatyckim pod naciskiem ruchu narodowego - w zwoleńczego niepodległość, mocarstwa kolonialne nie chciały jednak zrezygnować z zachowania samowładztwa i form penetracji ekonomicznej (a w ślad za nią i politycznej!) jest plan Colombo - Rada Technicznej Współpracy pld. i półw. Azji.

W planie Colombo uczestniczy 21 krajów - grupa krajów bogatych: USA, Anglia, Japonia, Kanada, Australia, Nowa Zelandia oraz grupa „podopiecznych”: Birma, Cejlon, Federacja Malajska, Filipiny, Indie, Indonezja, Kambodża, Laos, Nepal, Pakistan, Syjam, Singapur, Szwajcaria, północne Borneo, Wietnam Południowy, Niemcy i od „planu Colombo” państwa Imperium listyczne usiłują zachować i rozszerzyć swe wpływy w Azji przy pomocy finansów i środków ekspansji ekonomicznej.

Jest więc faktem o niestychanej doniosłości historycznej, że młode państwa Azji, które u progu swego niepodległego bytu stanęły wobec palącego problemu likwidacji zacofania gospodarczego - nie są zdane na łaskę i niełaskę i chodu, że mogą korzystać i daleko idące pomocy Związku Radzieckiego, nie opartej na żadnych warunkach politycznych. W latach 1955-1959 ZSRR udzielił Indiom pomocy gospodarczej w wysokości miliardów rubli. Na pomoc przy realizacji trzeciego planu 5-letniego Indii Związek Radziecki występuje dalsze długoterminowe kre-

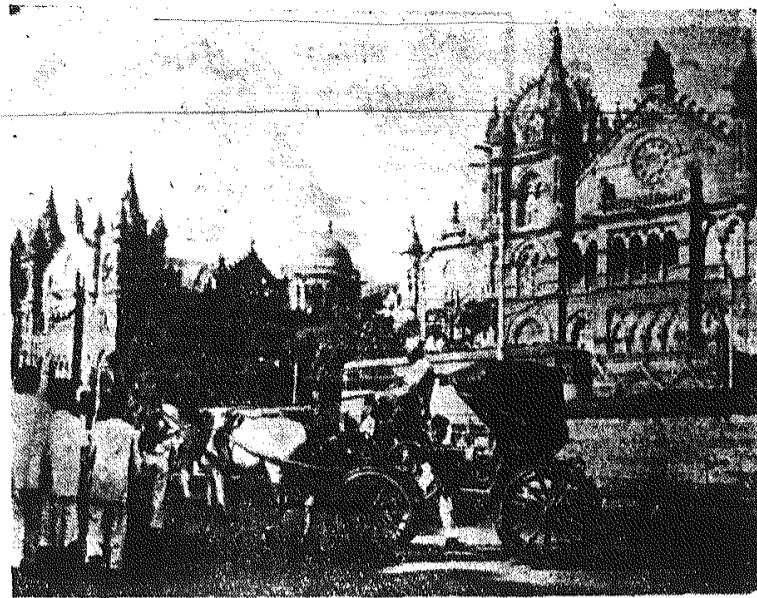


Manifestacja antyimperialistyczna w Dżakarcie

Fot. - CAF

Za 40 lat mieszkać będzie w Azji o miliard ludzi więcej niż liczy dziś ludność całego świata

dyt w wysokości półtora m. arda rubli. Indonezja uzyskała w latach 1955-59 pomoc radziecką w wysokości 427 milionów rubli długoterminowych, kredytów. Cejlon - 120 milionów, Nepal - 35 milionów. Zresztą nie tylko pomoc materialna, ale i przykład imponującego rozwoju zarówno azjatyckich republik ZSRR jak i Chin Ludowych ma swoją wymowę w zacofanych gospodarczo krajach Dalekiego Wschodu. Rozwój korzystnej i równoprawnej współpracy gospodarczej tych krajów z ZSRR, ChRL i innymi krajami socjalistycznymi stanowi w dzisiejszym świecie obronę ich suwerenności przed zakusami imperializmu.



Indie - Bombaj

Fot. CAE

Próby Zachodu utrzymania nowo powstałych krajów azjatyckich w orbicie swych wpływów mają miejsce również w dziedzinie politycznej. Jedną z nich jest polityka podtrzymywania i popierania istniejących dyktatur wojskowych, ale i montowania zachodnich paktów wojskowych i dwustronnych układów militarnych, których inicjatorem są Stany Zjednoczone. Jednakże próby

wych SEATO i CENTO zakończyły się fiaskiem, a polityka dwustronnych paktów wojskowych, jak to wykazał przykład tzw. układu o bezpieczeństwie USA z Japonią, nospotyka na opór społeczeństwa japońskiego. Mimo dużych wysiłków Stanów Zjednoczo-

nym udało się wciągnąć do paktu SEATO (pakt południowo-wschodniej Azji) z krajów azjatyckich tylko Pakistan, Filipiny, i Syjam. Birma, Cejlon, Indie i Indonezja odmówiły przystąpienia do SEATO. Po wystąpieniu Iraku z paktu bagdadzkiego powsta

między państwami i rozwijająca się sporów droga rokowania a nie siła. W 1954 roku właśnie w Azji, po spotkaniu Czuu En lal - Nehru, narodziła się słynna Panceza Szila, pięć zasad pokojowego współistnienia państw bez względu na dzielące je różnice u-

strojowe. Młode państwa azjatyckie były również inicjatorami Bandungu. Na leżały do nich Birma, Cejlon, Indie, Indonezja, i Pakistan, a więc również kraj związany z amerykańskim blokiem wojskowym, Nacisk zwolenników tzw. polityki neutralizmu jest w Azji tak silny, że również inne kraje zwracają nie paktami wojskowymi z USA, jak Syjam czy Wietnam Południowy musiały na konferencji banduńskiej opowiedzieć się przynajmniej formalnie za walką z kolonializmem i za polityką neutralizmu. Świadczą o tym, że zasady pokojowego współistnienia są w Azji silniejsze, niż polityka dzielenia świata na przeciwnostawne obozy. Azjatyckie kraje Bandungu odegrały też rolę, aby idea walki o pokój i normalizację sytuacji międzynarodowej, stały się trwałym pojęciem w nomenklaturze politycznej całego świata.

SKOK

PAŃSTWA, KTÓRE UZYSKAŁY NIEPODLEGŁOŚĆ PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

to CENTO, łącznik między paktami atlantyckim a SEATO, w którym Stany Zjednoczone dołączyły się już tylko Pakistanu i Iranu. Dwustronne układy wojskowe udało się USA zawrzeć - poza Japonią - tylko z Koreą Południową i Wietnamem Południowym, a więc z krajami, w których panują skrajnie reakcyjne dyktatury.

Bardzo duże znaczenie dla polityki współistnienia posiada fakt, że w większości młodych krajów azjatyckich do ustroju nie socjalistycznych dominuje polityka neutralizmu, polityka niewiązania się z żadnymi blokami, polityka pokojowej współpracy

◆ **CHINY** - republika socjalistyczna, obszar 9.900.400 km kw., ludność 650 mln. W XIX wieku, za panowania „Cingów”, tracąc faktycznie w stosunkach z graniczących państwem niezależnego państwa, Walka Komunistycznej Partii Chin od 1921 o nowe Chiny z K. omintangiem, w okresie 1937-45 - z najazdem japońskim, po wznowieniu wojny domowej - z Czang Kai-szkiem, kończy się zwycięstwem i proklamowaniem w 1949 r. Chińskiej Republiki Ludowej.

◆ **INDIE** - parlamentarna republika, obszar 3.290.400 km kw., ludność około 300 milionów. Założona w 1800 roku angielska Kompania Wsch. - Indyjska podporządkowuje sobie coraz nowe terytoria, po sformowaniu powstania Sipaży w 1853 Kompanię rozwiązano i wprowadzono centralną administrację z mianowanym przez króla angielskiego wicekróla na czele. Uzyskała niepodległość w 1947 r., są członkiem Wspólnoty Brytyjskiej.

◆ **INDONEZJA** - republika parlamentarna, obszar 1.904.000 km kw., ludność 87 mln. Podbój kraju rozpoczyna w 1602 holenderska Kompania Indii Wschodnich, od 1798, po rozwiązaniu Kompanii poddał kraj zarządza

ją gubernatorzy wyznaczani przez rząd holenderski, odzyskuje niepodległość w 1949 roku. W skład republiki nie wchodził Iran Zachodni, zach. część Nowej Gwinei, o który spór z Holandią nie jest dotychczas rozstrzygnięty.

◆ **BIRMA** - republika federacyjna, obszar 677.950 km kw., ludność 20.255.000. Skolonizowana w XIX wieku przez Anglików, w 1936 włączona pod władzę administracyjną do Indii, w 1937 - odrębna kolonia brytyjska, w 1948 odzyskała niepodległość. Nie należy do Wspólnoty Brytyjskiej.

◆ **FILIPINY** - republika, obszar 209.400.000 km kw., ludność 23 mln. Od 1543 r. kolonia hiszpańska, po wyparciu Hiszpanów od 1898 r. przez Filipczyków od 1901 kolonia amerykańska, w 1934 r. uzyskuje autonomię, w 1946 niezależność.

◆ **CEJLON** - dominium wchodzące w skład Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, rząd powoływany z przedstawicieli większości parlamentarnej przez gubernatora, przedstawiciela królowej angielskiej, która jest głową państwa. Obszar 65.600 km kw., ludność około 9 milionów. W XVI wieku zajęty przez Portugalczyków, wypartych po 150 latach panowania przez Holendrów, w końcu XVII

wieku staje się kolonią angielską, w 1948 roku uzyskuje status dominium.

◆ **KAMBODZA** - monarchia konstytucyjna, obszar 181 tys. km kw., ludność około 4 mln. W 1863 podbiła przez Francuzów, w 1947 proklamowana formalnie monarchią konstytucyjną, uzyskuje faktyczną niepodległość w 1956 po wycofaniu wojsk francuskich na mocy układów genewskich.

◆ **LAOS** - monarchia konstytucyjna, obszar 237 tys. km kw., ludność około 2 mln. W 1893 podbiły przez Francuzów i włączony w skład Indochin, pełną niepodległość uzyskuje w 1954.

◆ **FEDERACJA MALAJSKA** - federacja stanowa, obszar 131 tys. km kw., ludność około 6.300.000. Na początku XVI w. podbiła przez Portugalczyków, których w 1641 wyparł Holendrzy, zastąpieni w 1786 przez Anglików. Federacja powstaje w 1948 r., pełną niepodległość uzyskuje w 1957. Wchodzi w skład Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

◆ **WIETNAMSKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA** - republika ludowa - demokratyczna, obszar 157 tys. km kw., ludność 12 i pół mln. Wietnam w 1884 wchodzi w skład Indochin Francuskich, po wyzwoleniu od okupacji japońskiej w północnej części kraju proklamowana republika w 1945 r. zaatakowana w 1946 przez Francuzów, którzy prowadzili aż do 1954

„brudną wojnę” zakończoną klęską. Obszar dzisiejszej republiki sakrosłony porozumieniem genewskim pięciu mocarstw z 1954. Zakończono porozumienie w wysoy w 1956 r., nie odbyły się, latwiej więc nadal 2 państwa.

◆ **WIETNAMSKA REPUBLIKA** - republika parlamentarna, obszar 170 tys. km kw., ludność 12.336.000. Po detronizacji popieranego przez Francuzów cesarza Bao Dai, władzę sprawuje uległy Amerykanom Ngo Dinh Diem.

◆ **KOREAŃSKA REPUBLIKA LUDOWA - DEMOKRATYCZNA** - republika socjalistyczna, obszar 127 tys. km kw, ludność ponad 10 mln. Korea od 1837 podlega Mandżurom, w 1905 r. ustanawia nad nią protektorat Japonia, która w 1910 r. przekształca ją w swoją kolonię. W 1945 r. po rozbięciu Japończyków podzielona 38 równoleżnikiem na dwie strefy zajęte na północy przez wojska radzieckie, na południu - wojska amerykańskie. Powstały dwa państwa - demokratyczne na północy, reakcyjne na południu, które w 1950 r. rozpoczęły wojnę domową, zakończoną w 1953 r. rozejmem na 38 równoleżniku.

◆ **KOREAŃSKA REPUBLIKA** - republika, ob-

szar 93 tys. km kw, ludność około 20 mln. Władza dyktatorską sprawuje Li Syn Man, związany sojuszem wojskowym z USA.

◆ **PAKISTAN** - republika federalna, jedynego państwo na świecie, którego część składowe oddaje krajowi (Indii), obszar 947 tys. km kw, ludność około 84 mln. Historia ściśle związana z historią Indii, w 1947 r. uzyskuje niepodległość, kiedy Angliiemu szonł do przyznania Indiom statusu dominium dzieła dawnej kolonii na Indie i Pakistan, biorąc za podstawę podziału kryteria religijne. Pakistan powstaje na terenach zamieszkałych głównie przez muzułmanów. Pakistan należy do Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

◆ **NEPAL** - monarchia konstytucyjna, obszar 140 tys. km kw, ludność 5.500.000. Zdobywa pełną niezależność w 1947 r. po uzyskaniu niepodległości przez Indie.

◆ **SINGAPUR** - republika, obszar 581 km kw, ludność 1.463 tys. Wielka baza brytyjska w południowo-wschodniej Azji uzyskuje niepodległość w 1959 r., po zostaje w Brytyjskiej Wspólnotcie Narodów.

z cyklu: spotkania BOLESŁAW DZIATOSZ

SILA CZ

W obozie w Altengrabow był taki, nazywał się Papaj, co od rana do wieczora ostyżyl przez trzy miesiące trzonek lyżki. Doszedł do jakiegoś niesamowitej perfekcji, najpierw tarł o cegły, potem o piaskowe kamienie, potem o krzemienie, ostrzył na emaliowanych naczyńkach, wrzucił na drzewie i pasku od spodni. Budził nas o piątej rano. Dochodził do warianctwa. Wołał: „Prześłał, Papaj”. Nie przestał mówić, że walczy o życie i znowu miesiąc ostrzył. Potem tym nożem, a właściwie trzonekiem od lyżki, golił. Niektórzy nie wrócili z Altengrabow, Papaj wrócił, chociaż był chory na gruźlicę, a wrócił, bo nie zalał się, nie mógł się zalać, bo miał do wykonania pewną pracę - wyostrzył trzonek lyżki tak, by golił.

witz! Auschwitz nie Auschwitz - Fajkosz zalałmuje ręce - tu idzie o wielką pracę.

Urodził się Fajkosz w Karwinie. Nie po to o tym mówię, by uczyć się jego życiorysu i ten fakt zapamiętać, ale po to, by zrozumieć to ogromne germanisty z wykształcenia zamilowanie - do historii Polski, tę ogromną tęsknotę za Polską. Bo trzeba wiedzieć, że Karwinia nie należała do Polski, że tutaj urodził się również autor „Wyrabano chodnika” i tutaj w marzeniach, rozmowach i tęsknocie, użył parafrazy - Fajkosz rząbił sobie chodnik do nieznanego, utęsknionej, ukochanej ojczyzny. W Karwinie jeśli trafiał się polska księżka, to przelał przez wszystkich ludzi. I to jest jakiś uraz, on chyba w me dycynie ma własną nazwę - nostalgium patriae, albo inne mądre określenie. Tu nie chodzi o określanie, tu chodzi o fakt.

Papaj przypomniał mi się z okazji mego spotkania z Engelbertem Fajkoszem. A o Fajkoszu slyszalem dużo. Opowiadano o nim tak nie do wiary historie; Oświećmy i to w okresie początkowym, kiedy umierało się w tempie trzy razy szybciej niż, dajmy na to, w 1944 roku. „Muzulman”. Sonderkommando, apele na deszczu i śniegu, piecie i doly do palenia ludzi. Plener aż nazbyt znany... I raptem ruch w plenerze. Przejżdża transport. Przychodzą ludzie ledwie przytomni, na wpeł zamęczeni przesłuchaniami na Szucha i w tyśiącu podobnych miejscach. Starzy lokatorzy - nie dostrzegają - wydaje się tego smutnego ruchu w życiu obozowym. Prócz jednego - ten chodzik, wypytuje o nazwisko, o stosunki, znajomości. Przypomina, zasia nawia się, kiwa głową, idzie dalej. I naple człowiek ten - powiedzmy - człowiekiem raczej, bo z dawnego człowieka 80-kiogramowej wagi zostało 37 kg - ożywia się, jakby nie przymierzając, znalazł na obozowym podwórku pletek chleba. Jeden z nowych przybyłych - małutki, lysz, sztywny jakby sztydo polknał, powiada, że nazywa się Władysław Englert. Ten drugi, tubylczy „muzułman”, jakby blika do stał z radością.

Właśnie trochę tak jak u Czechowa. Mysłal Czechow, że jest wspaniałym aptekarzem, chętnie gadał o miksturach i powtarzał łacińskie terminy, a jednocześnie „obok tego” pisał. Z aptekarskich praktyk nie nie pozostało, a z tej działalności literackiej, pozostała pojecha na Parnasie. Fajkosz natomiast z wykształcenia germanista i wykładał germanistykę z pasją godną lepszej sprawy, a „przy okazji” zajmuję się - każdy ma jakieś słabości - monografią Szydłowca i 1893 rokiem w Sandomierszczyźnie i w Końskich. Wiadomo, tych rzeczy nigdy się nie zakończył. Fajkosz, wówczas przed najstraszniejszą ze wszystkich wojen - jest nauczycielem w powiecie koneckim. Dopina do końca poważne rozdziały pracy jednej i drugiej, pracy potężnie podustrawiane nowymi dokumentami i po tętnie dyskusyjnej ze względu na pewne, nader śmiałe jak na nauczyciela germanistyki, odkrycia historyczne - kiedy jak na złość znow wybuchła wojna i Fajkosza biorą do Oświęcimia. Co najwazniejsze: nie tylko, że zabrał do Oświęcimia, ale głupi taszytel zniszczył po ważną pracę. Próbował wyjaśnić wagi tego dzieła biorącym go gestapowcom, wybalutylł oczy, rozwrzeszczelł się. Tez lidota o papierkach mówi, a na śmierć idzie, Mensch du gehst doch nach Ausch-

Właśnie trochę tak jak u Czechowa. Mysłal Czechow, że jest wspaniałym aptekarzem, chętnie gadał o miksturach i powtarzał łacińskie terminy, a jednocześnie „obok tego” pisał. Z aptekarskich praktyk nie nie pozostało, a z tej działalności literackiej, pozostała pojecha na Parnasie. Fajkosz natomiast z wykształcenia germanista i wykładał germanistykę z pasją godną lepszej sprawy, a „przy okazji” zajmuję się - każdy ma jakieś słabości - monografią Szydłowca i 1893 rokiem w Sandomierszczyźnie i w Końskich. Wiadomo, tych rzeczy nigdy się nie zakończył. Fajkosz, wówczas przed najstraszniejszą ze wszystkich wojen - jest nauczycielem w powiecie koneckim. Dopina do końca poważne rozdziały pracy jednej i drugiej, pracy potężnie podustrawiane nowymi dokumentami i po tętnie dyskusyjnej ze względu na pewne, nader śmiałe jak na nauczyciela germanistyki, odkrycia historyczne - kiedy jak na złość znow wybuchła wojna i Fajkosza biorą do Oświęcimia. Co najwazniejsze: nie tylko, że zabrał do Oświęcimia, ale głupi taszytel zniszczył po ważną pracę. Próbował wyjaśnić wagi tego dzieła biorącym go gestapowcom, wybalutylł oczy, rozwrzeszczelł się. Tez lidota o papierkach mówi, a na śmierć idzie, Mensch du gehst doch nach Ausch-

Jeśli znalazłem osobliście takiego Papaja i Fajkosza, to - chociażbym nie miał innych obserwacji - miałbym prawo powiedzieć: „A nieprawda, że tylko zwierza i libido, bo jest w człowieku ta siła, której zwierza nie ma, ta siła, która buszuje w nim we- (Dokończenie na str. 11)

Opracował: E. Dylawski

ANEGDOTY

Zdarzyło się pewnego razu w towarzystwie, że młody człowiek wychwalający poezję francuską, a szczerzy i języka polskiego, zwrócił się do Krasińskiego z pytaniem: - Wspaniałe podobno były poeci, może nam powiesz jaki rym dobrać do słowa "strawny"?

Stanisław Fornal
Czterdziestopięcioprocentowi
Jezus, kiedy jest zany, na czesie Sartre'a ega panu. Zygmunta zaś, w pijanym widzą dźwięki o Norwidzie.

Muśli
Nie tak nie ciesz się jak pierwszy siwy wujek na... cudzej skroni.
Oczy kobiety to przepaść - na dnie której jest zawsze jakis... meczynia.

Ze świata



Mały Eric Peugeot porwany przez kidnaperów powrócił do swoich rodziców. O szczegółach tej kosmornej historii dość szeroko informowała prasa codzienna.



Na mapie holenderskiej Nowej Gwini widać dotychczas białą plamę, jedna z ostatnich na świecie. Merzeniem odkrywców było dotrzeć do kraju, którego nie dotknęła stopa cywilizowanego człowieka.

POCZTA „MAGAZYNU“

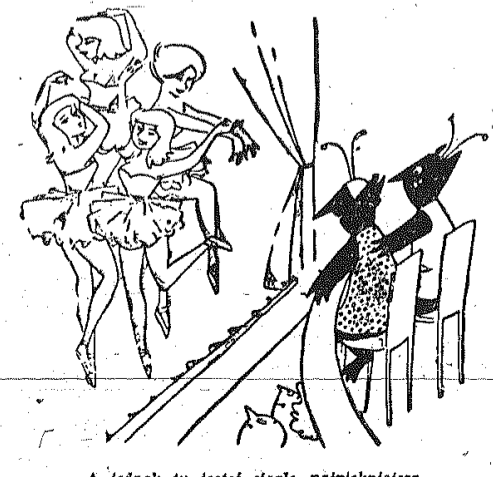
Liść poniedziałowy drukujemy po nieznacznych skrótach:
„Zarząd i cały kolektyw Radomskiej Orkiestry Symfonicznej w Radomiu zwraca się do Kolegium Redakcyjnego „Słowa Ludu“ o umieszczenie następującej wzmianki:
W „Magazynie Niedzielnym“ „Słowa Ludu“ z dnia 9-10 kwietnia 1960 r., numerze poświęconym Radomiu na str. 7 podano niewłaściwą ocenę działalności naszej Orkiestry, samo jej istnienie i stosunki koleżeńskie panujące w zespole. Orkiestra Symfoniczna w Radomiu ma za sobą już sześć lat dorobku, jest kierowana właśnie przez jej kierownika artystycznego i dyrygenta Aleksandra Marczewskiego.

HUMOR

MARSJANIE W PARYŻU
„W związku z artykułem w „Magazynie Niedzielnym“ „Słowa Ludu“ z dnia 16, 17 i 18 kwietnia br. pt. „Jak cię widzą tak cię piszą“, czuję się w obowiązku stwierdzić, że po mógł mi zmobilizować personel sklepu do podniesienia jego estetyki na ile to było możliwe do osiągnięcia.

W związku z artykułem w „Magazynie Niedzielnym“ „Słowa Ludu“ z dnia 16, 17 i 18 kwietnia br. pt. „Jak cię widzą tak cię piszą“, czuję się w obowiązku stwierdzić, że po mógł mi zmobilizować personel sklepu do podniesienia jego estetyki na ile to było możliwe do osiągnięcia.

W związku z artykułem w „Magazynie Niedzielnym“ „Słowa Ludu“ z dnia 16, 17 i 18 kwietnia br. pt. „Jak cię widzą tak cię piszą“, czuję się w obowiązku stwierdzić, że po mógł mi zmobilizować personel sklepu do podniesienia jego estetyki na ile to było możliwe do osiągnięcia.



A jednak ty jesteś ciągle najfajniejsza.

JADŁODAJNIA
Lysogórska
KAKAO KAT. III

OGłosZENIE
Maskę gazową, nie używaną - kupię natychmiast. Oferty: W. L. Kielce ul. Spacerowa 98.

NIESPODZIANKA
Ob. Eustachy Zacofaniec (bezrolny dziedzic) zwiolił na skali swego „Pioniera“ (sic!) stację radiową, którą (sądcą po świątach, trzaskach itp. zakłóceniach) zidentyfikował jako... zagraniczną. Po wystąpieniu z pełnym nabożeństwem kilku dłuższych komentarzy, spoza huków, szumów i gwizdów dobiegła jego uszu zapowiedź speakera: „Tu Kielce. Kończymy program lokalny i łączymy się z Warszawą“.

Do stacji Pogotowia Ratunkowego w Kielcach doniesiono nieprzytomnego człowieka ob. W. L. Jak okazało się nie była to ofiara nalotowego alkoholizmu, lecz przeziębienie zostało on uderzony z nieznaczną w nozdrza zgłębionym jajczakiem wlośnianym, wydobytym przez zza pewnego płotu przy ulicy Ogrodowej.

„Genezis Z... JAJ“
Do stacji Pogotowia Ratunkowego w Kielcach doniesiono nieprzytomnego człowieka ob. W. L. Jak okazało się nie była to ofiara nalotowego alkoholizmu, lecz przeziębienie zostało on uderzony z nieznaczną w nozdrza zgłębionym jajczakiem wlośnianym, wydobytym przez zza pewnego płotu przy ulicy Ogrodowej.

Pomnik
Auto-mobilizm
ZAWISŁ NA PETLI
Trzy dni temu, albo i lepij, pnać się w górę ulicy ku katedrze, ceniony automoblisto ob. Z. M. na „Syrenie“, naple zawiął, bo upadł w pełną rozjaźnioną - drobiazgowo ufałentowanych inżynierów - urbanistów kieleckich - na Placu Panny Marii.

Wyjaśnienie
W związku z krótkimi podziałkami, oświadczeniem publicznym, iż za wprowadzenie płatności 1000... Jednodni i tygodniowych, nie otrzymujemy, podziękowania z kielchni, macierzystego zakładu, za...

Moda
W BIEŻĄCYM SEZONIE
LANSUJE SIĘ: KOCIĄKI, ORNATY I PŁASZCZE SKÓRZANE.

Le ster
PRZYJĘCIE
Państwo. Przytyło urządził w swoim własnym, ale ciastym mieszkanie, wybudowanym staraniem Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniczej, mieszkanie...

Kielczakowie
POWIEŚĆ W ODCINKACH
odc. 107
- Gienka! Do nauki! - wrzasnęła znowu kuchnia Kielczakowa. - No widziałicie ją, bezwstydnica jedna, cweter obiekta i będzie się tu do lustra wypinać... U spowiedzi toś ty pewno na Wielkanoc nie była! Oj, już ją ci to wlośczenie się za chłopakami po deptaku wybił z głowy! Oj-cielecc! Weź no ją wypnij i przyłóż parę na gola!

KRZYŻÓWKA

NAGRODY KSIĄŻKOWE. Wymagany dopisek na kopercie: „Krzyżówka 16“.
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI 14
Poziomo: 6na, grono, wola, pis, irade, owa, ea, epoka, pilsa, itaka, bo, iwa, adies, raka, aura, anima, nak. Flonowa: 6wiek, mors, Ala, ro, onpka, niwa, osa, Adela, enika, osada, plaki, bosak, iwan, bora, Ira, rum, A. M. (Adam Mickiewicz).

Diagram of a crossword puzzle grid with numbers indicating starting positions for words.